

gdzie wygłosił swój program działalności na czas najbliższy.

Zebrań zagaił prezydent Federowicz, który w półgodzinnej przemowie przedstawił w jaskrawym świetle nasze niedomagania aprowizacyjne,

Wieczorem był minister Sliwiński wraz z towarzyszącymi mu urzędnikami ministeryalnymi na przedstawieniu w teatrze miejskim, a nazajutrz rano wyjechał w dalszą podróż.

Nowa siedziba lwowskiego Uniwersytetu.

Dotychczasowe pomieszczenie lwowskiego Uniwersytetu, tej naszej najwyższej uczelni na kresach wschodnich, pozostawiało stale wiele do życzenia.



W Raszyńskiej rocznicy: X Biskup polowy Gał odprawia nabożeństwo na dawnych okopach Raszyńska.

W raszyńskiej rocznicy: Oddział wojska z orkiestrą biorący udział w uroczystym nabożeństwie na polach Raszyńska.



Gród „Rewery” w rocznicę majową: Fragment z uroczystości zdjęty podczas kazania kapelana wojskowego X Kosiby. Siedzą: X. Prałat Piaskiewicz w asyście X. Dra Jaickiego i X. Katechety Fronia. Stoją: Komisarz rządowy miasta Stygar z zast. Ferensiewiczem Prezes Rady pow. hr. Dzieduszycki, starosta Trembałowicz i generał franc. Leandr.

podkreślając zlefortowanie przez władze centralne Kongresówki z widoczną szkodą innych dzielnic, głównie Małopolski. Prezydent zaapelował do obywatelskiego poczucia pana ministra, oddając sprawy aprowizacyjne naszego miasta w jego opiekę.

W odpowiedzi oświadczył minister Sliwiński, że sprawa aprowizacyjna jest obecnie na najlepszej drodze do pomyślnego rozwiązania. Zapasy jakie Rząd posiada, wystarczą nie tylko do przyszłych zbiorów, ale nawet jeszcze i na dwa miesiące dalej, co pozwala na podniesienie racyi chleba dla ludności już od dnia 27. maja, choć minister jest napewno zwolennikiem wolnego handlu, w obecnych warunkach uważa przecież zupełny sekwestr ziemio- pódów, jako jedyną drogę wyjścia. Sprawiedliwe jego poprowadzenie, należyte ujęcie zapasów i rozdzenie ich, może nam zapewnić jakie takie przetrwanie roku przyszłego, który zapowiada się ciężko. Będziemy zdani sami na siebie i na obcą pomoc liczyć nie możemy. Patrzy z otuchą w przyszłość i stwierdza, że w Polsce nie jest gorzej, niż w większych krajach, które zmuszone były w tym czasie zredukować racye chleba, gdy my je podnosimy. Główną przeszkodą przy normalnem funkcjonowaniu aparatu aprowizacyjnego były dotąd trudności transportowe, ale i te uda się usunąć szczęśliwie.

Nad odpowiedzią pana ministra wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni mówcy, wyrażając życzenie, aby jego obietnice były „nie tylko realne, ale i zrealizowane” i uznając w całej pełni jego gorliwość.

I udynek, w którym się mieścił dotychczas, nie odpowiadał najzupełniej celom, na jakie go przeznaczono, a rząd austriacki niewiele sobie robił z wszelkich kolatań o nową, a odpowiednią dla siedzibę. Sfery decydujące wszelkie zabiegi zbywały milczeniem, lub, co najwyżej ograniczały się na obietnicach, które najprawdopodobniej nie byłyby się nigdy doczekały realizacji. Widocznie z braku miejsca czekali cierpliwie, dzięki jednak znanej przychylności rządu centralnego dla naszego kraju, z pewnością prędzej byłoby się Rusini doczekali nowej odpowiedzi siedziby dla swego uniwersytetu, który dopiero miał powstać.

Rząd austriacki przeczuwał prawdopodobnie, że dni jego są policzone i dlatego się nie spieszył.

I kto wie, jak długo jeszcze byłoby się lwowski Uniwersytet musiał gnieździć w starym, celom swym zupełnie nie odpowiadającym budynku, gdyby nie wojna światowa, której następstwem było rozpadnięcie się Austrii.

Z chwilą zmiany rządów i likwidacji galicyjskiego Wydziału krajowego dotychczasowy gmach sejmowy mógł być przeznaczony na inne cele. Zrodziła się zatem myśl, aby go przeznaczyć na pomieszczenie lwowskiego Uniwersytetu imienia Jana Kazimierza. Myśl tę rychło w czyn wprowadzono, dając w ten sposób nauce polskiej wspaniały monumentalny gmach, bardziej odpowiadający godności najwyższej szkoły, zmuszonej dotąd walczyć stale z brakiem miejsca, co chyba nie mogło się przyczynić do jej rozwoju.

Dziś rozporządza lwowski Uniwersytet gmachem, w którym kancelarya i lektoryat znajdują wygodniej-



Wiec śląski w Oświęcimiu: Uczestnicy wiecu podczas przemówienia X. Brzuski.